

Czasowe migracje zagraniczne a rozpad więzi rodzinnych

BEATA SAMORAJ-CHARITONOW

Instytut Polityki Społecznej UW

STRESZCZENIE: Niniejszy artykuł koncentruje się na analizie zjawiska dysfunkcji w rodzinie lub wręcz całkowitego rozpadu więzi rodzinnych wywołanych wyjazdem zarobkowym za granicę jednego z członków rodziny (gospodarstwa domowego). Celem artykułu jest ukazanie istoty zjawiska, a także wypuklenie konieczności brania pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o migracji za granicę nie tylko aspektów ekonomicznych, ale także psychospołecznych rozłąki z rodziną.

SŁOWA KLUCZOWE: migracje międzynarodowe, rodzina, rozpad więzi, zagraniczne wyjazdy zarobkowe, rozłąka

Wstęp

Migracje międzynarodowe za chlebem (obecnie ekonomiczne) są zjawiskiem tak długim, jak długa jest historia cywilizacji człowieka. W literaturze przedmiotu dzieje człowieka dzieli się najczęściej na dwa podstawowe etapy: tysiące lat prehistorii oraz okres historyczny¹. Prehistoria to kilkadziesiąt tysięcy lat, w czasie których gatunek *homo sapiens sapiens* uczył się wyrabiać proste narzędzia z kamienia, drewna, kości, później metalu, a także używać ognia. Człowiek był wędrownym łowcą i zbieraczem nieposiadającym stałej siedziby. Polowania zmuszały go do ciągłego przemieszczania (migracji), zaś warunki naturalne – do życia we wspólnocie, dającej mu gwarancję przeżycia. Uzależniony był od natury. Korzystał wówczas z dobrodziejstw przyrody, zamieszkując tereny podzwrotnikowej Afryki, Azji i Australii. Roślinności i zwierzyny było pod dostatkiem, ponieważ pokrywający północną półku-

łę lodowiec stwarzał korzystny klimat: dawał wilgoć, deszcze, chłodne wiatry i korzystne zmiany pór roku.

Kolejne wieki przyniosły w Europie i basenie Morza Śródziemnego zakończenie procesu przemieszczania się całych plemion i początek procesów ich osiedlania się. Przemieszczenia (już nie całych plemion, ale wybranych przedstawicieli) w poszukiwaniu lepszego miejsca do uprawy roli czy różnego rodzaju zdobyczy (łupy, polowania) pozostały jednak niezmiennym elementem krajobrazu kształtowania się życia wspólnot i społeczeństw. Kiedy w toku rozwoju cywilizacji człowieka ustalone zostały granice administracyjne państw, migracje za chlebem zyskały charakter międzynarodowy.

Problematyka migracji międzynarodowych od kilkuset lat dotyczy także Polaków oraz przemieszczeń do Polski, natomiast od ponad 20 lat można mówić o zintensyfikowaniu czasowych migracji międzynarodowych

¹ Podział ten powstał umownie ze względu na dostępne źródła historyczne. Dzieje prehistoryczne rekonstruowane są głównie na podstawie źródeł materialnych, odkrywanych przy kolejnych wykopaliskach oraz dokumentów pisanych z późniejszego okresu, które dotyczą prehistorii. Okres historyczny natomiast datowany jest od momentu wynalezienia przez człowieka pisma i rekonstruowany w największym stopniu na podstawie dokumentów; np. K. Szelańska, *Wykłady z historii powszechnej*, WSiP, Warszawa 1994, s. 7.

o podłożu ekonomicznym zarówno Polaków wyjeżdżających do państw o wyższym poziomie życia, jak i o przyjazdach do Polski cudzoziemców, głównie z państw byłego ZSRR.

Przyczyny przemieszczania się ludności

Nienajlepsza sytuacja gospodarcza Polski, niestabilność rynku pracy, latami utrzymująca się wysoka stopa bezrobocia (wahająca się od 1990 r. między 10% a 20%²), w tym zwłaszcza wysoka stopa bezrobocia młodych absolwentów, implikują wzrost czasowych zarobkowych wyjazdów z Polski (czynniki wypychające). Z kolei niższy poziom zarobków w krajach sąsiadujących z Polską na wschodzie, wysokie bezrobocie, a w ostatnich miesiącach także konflikty o charakterze militarnym powodują, że od początku lat 90. XX w. do Polski przyjeżdżają cudzoziemcy ze wschodu (głównie z Ukrainy) w poszukiwaniu możliwości czasowego dorobienia, aby wspomóc rodzinę, która pozostała w kraju pochodzenia.

Często jednak pierwotnie planowana czasowość pobytu przeradza się w coś, co nazwałabym raczej „czasowością wieloletnią” niż „stałością”. Ukraińki i Ukraińcy podejmujący pracę w Polsce i przebywający tu nawet po kilkanaście lat jedynie w wyjątkowych okolicznościach otrzymują prawo stałego pobytu i znajdują stałą pracę. W większości przypadków przez lata jeździli co trzy miesiące na granicę, aby uzyskać w paszporcie pieczęć uprawniającą do przekroczenia granicy w celach turystycznych na kolejne trzy miesiące (taki proceder utrzymywał się latami)³. Po zaostrzeniu przepisów dotyczących ich wjazdu do Polski (2003 r.) korzystali oni z oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia im zatrudnienia, składają wniosek o wydanie stałe-

go zezwolenia na pracę (i wobec przedłużającej się procedury w urzędach przebywają w Polsce na podstawie stempla w paszporcie), załatwiają stałe zezwolenia na pracę lub pozostają w Polsce na dłużej nielegalnie⁴.

Największy wpływ na samo podjęcie decyzji o emigracji zarobkowej w gospodarstwie domowym (rodzinie) ma czynnik ekonomiczny. Jest to więc swego rodzaju „emigracja za chlebem”. Pozostałe czynniki, takie jak chęć zdobycia umiejętności i szlifów zawodowych, zgromadzenia doświadczenia (*know how*), także odgrywają rolę, ale już drugorzędą.

Rozłąka z rodziną

Z Polski najczęściej do pracy za granicę wyjeżdżają mężczyźni. Na miejscu pozostawiają rodzinę, która musi nauczyć się funkcjonować na co dzień bez męża i ojca, co często skutkuje pojawieniem się pierwszych dysfunkcji w rodzinie (zwłaszcza jeśli w rodzinie jest dorastający chłopiec, pozbawiony wzoru ojca).

Rzadko jednak w procesie decyzyjnym dotyczącym wyjazdu zagranicznego zastanawiamy się, jak taka rozłąka wpłynie na naszą rodzinę. Rodzina podejmująca decyzję o wyjeździe jednego z jej członków za granicę w celach zarobkowych liczy na korzyści finansowe płynące z takiego stanu rzeczy. Uzyskane w ten sposób środki mają podreperować budżet rodzinny oraz pozwolić na drobne (czasem także większe) inwestycje.

Zyskany w ten sposób dochód ma stały wpływ na płaszczyznę socjoekonomiczną rodziny pozostającej w kraju. Zatem gospodarstwa domowe (rodziny) nie wysyłają swych członków za granicę jedynie w tym celu, by wzrósł ich rzeczywisty dochód, ale także, by zredukować relatywną deprivację (ekonomiczną, społeczną) w stosunku do innych grup (rodzin), m.in. przez wzrost za-

² Stopa bezrobocia w latach 1990–2015 (pomiar w grudniu każdego roku) wynosiła odpowiednio: 1990 – 6,5%; 1991 – 12,2%; 1992 – 14,3%; 1993 – 16,4%; 1994 – 16,0%; 1995 – 14,9%; 1996 – 13,2%; 1997 – 10,3%; 1998 – 10,4%; 1999 – 13,1%; 2000 – 15,1%; 2001 – 17,5%; 2002 – 20,0%; 2003 – 20%; 2004 – 19%; 2005 – 17,6%; 2006 – 14,8%; 2007 – 11,2%; 2008 – 9,5%; 2009 – 12,1%; 2010 – 12,4%; 2011 – 12,5%; 2012 – 13,4%; 2013 – 13,4%; 2014 – 11,4%; 2015 – 9,8%. Dane GUS, <http://stat.gov.pl>, pobrano 3.04.2016.

³ B. Samoraj-Charitonow, *Doświadczenia w zatrudnianiu migrantek z Ukrainy do opieki – perspektywa seniorów*, [w:] P. Sobiesiak-Penszko, *Niewidzialna siła robocza. Migranci w usługach opiekuńczych nad osobami starszymi*, ISP, Warszawa 2015.

⁴ B. Samoraj-Charitonow, *Warunki pracy cudzoziemskich pomocy domowych w Polsce*, [w:] W. Klaus (red.), *Ziemia obiecana? Warunki pracy cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2012.

możności w stosunku do sąsiadów czy wzrost prestiżu w środowisku lokalnym.

Do najczęściej występujących form czasowych migracji zarobkowych należą wyjazdy sezonowe (kilkumiesięczne wyjazdy zdominowane przez zatrudnienie w rolnictwie) oraz wyjazdy w ramach kontraktu (dwu-, trzyletnie kontrakty zdominowane przez branżę budowlaną). Nie dziwi więc fakt, iż w grupie dziecięciu 13–14-latków z Opolszczyzny zapytanych o to, kim chcieliby zostać w przyszłości, ośmiu odpowiedziało „murarzem”⁵. Ojcowie respondentów od lat pracują na niemieckich budowach. Obecnie w Niemczech pracuje około 70 tys. opolskich Ślązaków – zdecydowana większość z nich to robotnicy budowlani. Mają pozwolenie na pobyt i na pracę w Niemczech, a często także obywatelstwo niemieckie. Ale ich dom jest w Polsce. Tu zostawili swoje żony i dzieci. Tu planują zainwestować zarobione w Niemczech pieniądze. Dzięki podjęciu takiego zatrudnienia ich sytuacja ekonomiczna ulega poprawie, ale sfera psychospołeczna pozostawia wiele do życzenia.

Migranci żyją w dwóch światach. W Niemczech spędzają większą część czasu, w tym zdecydowaną ciężko pracując (nierzadko po 14–16 godzin na dobę). Nie adaptują się do nowego środowiska, nie ulegają asymilacji. Czas wolny spędzają we własnym środowisku polskich imigrantów (najczęściej w hotelu robotniczym lub zajmowanym wspólnie mieszkaniu). Nie nawiązują kontaktów z niemieckimi kolegami. Czują się marginalizowani, a nawet doświadczają zjawisk dyskryminujących⁶. Oddech łapią, przyjeżdżając co 2–3 tygodnie na weekendy do Polski. Ale i wtedy trzeba się spotkać ze znajomymi, opowiedzieć o swoich rozterkach kolegom w Polsce, którzy mieli bądź mają podobne doświadczenia. Cierpi na tym więc rodzina.

Mój przyjeżdża w piątek wieczorem – mówi pani Mariola, żona malarza pokojowego – w sobotę robi przy domu, przy aucie, a wieczorem idzie do

knajpy i gada z kolegami kto ile zarobił, kogo pośrednik wykiwał [...]. W niedzielę tyle co do kościoła pójdziemy, potem obiad i już po niego przyjeżdża auto. Najmłodsze dziecko traktuje własnego ojca jak wujka⁷.

Ten cytat dobitnie sygnalizuje, jakie spustoszenie w życiu rodzinnym sieje ta forma zarabiania na życie. Rodzina, która znalazła się w takiej sytuacji, przeżywa głęboki kryzys. Małżeństwo przestaje być praktycznie małżeństwem. Małżonkowie prowadzą oddzielny tryb życia. Brakuje wspólnych doświadczeń i wydarzeń jednoczących ognisko domowe. Jednocześnie ma miejsce cały szereg sytuacji różnicujących ich biografie.

Podczas gdy mężczyźni pracują na zagranicznych budowach, wszystkie decyzje domowe (w tym wychowawcze) spadają na kobiety. Po pewnym czasie taki układ zaczyna przypominać raczej samotne wychowywanie dzieci przez matkę niż rodzinę. Mężczyźni tracą autorytet nie tylko w oczach dzieci, ale także żony. Żona zaczyna traktować męża instrumentalnie, bardziej jako źródło dochodu niż jako partnera życiowego. Taki mechanizm nie jest niczym zaskakującym. Kobieta sama prowadzi dom, sama podejmuje wiele strategicznych decyzji, samotnie obserwuje dorastanie swych dzieci i boryka się z ich problemami. Zarówno matce/żonie, jak i dzieciom osoby z najbliższego lokalnego otoczenia stają się z czasem bliższe niż mąż/ojciec, który istnieje niemal jedynie „wirtualnie”, nienamacalnie.

Ponieważ taka sytuacja może trwać nawet kilka (czy kilkanaście) lat, nic dziwnego, że ojciec może nie znać swoich dzieci. Powracając po kilku latach takiego „życia w zawieszeniu”, zastaje na miejscu „obcą” rodzinę, a wtedy trzeba uczyć się żyć ze sobą niemal od początku. Wówczas dramat wynikający z trwającej latami rozłąki ujawnia się z całym natężeniem. Okazuje się, że decyzja o podjęciu kilka lat wcześniej zatrudnienia za granicą w celu podreperowania budżetu rodzinnego była chybiłona, bo nie ma już rodziny, której budżet chciało się reperować.

⁵ K. Zyzik, *Podwójne Życie Ślązaka*, „Dialog” 1999, nr 51–52(3–4).

⁶ U. Mehrländer, *Leben und Arbeiten in Deutschland: Soziale Situation polnischer Werkvertragsarbeitnehmer*, [w:] *Neue Formern der Arbeitskräftezuwanderung und illegale Beschäftigung*, Friedrich Ebert Stiftung, Bonn 1997.

⁷ K. Zyzik, *Podwójny...*, op. cit.

Kreowanie rzeczywistości społecznej i problem eurosieroctwa

Rodzice czy rodzic-emigrant kontaktuje się często z rodziną przy wykorzystaniu współcześnie dostępnych środków telekomunikacyjnych, jak np. Skype, portale społecznościowe czy komunikatory. Używanie tego narzędzia do próby zarządzania rodziną czy wsparcia partnerki/partnera/cioci/babci w wychowaniu dzieci jest o tyle niebezpieczne, że można dzięki niemu kreować wypaczoną rzeczywistość i pozostawiać tę drugą stronę w przekonaniu, że wszystko jest w porządku. Manewr taki mogą wykonywać zarówno emigranci, którzy wstydzą się przyznać rodzinie, że żyją w bardzo trudnych warunkach, zarabiają mniej, niż się spodziewali i pozostają całkowicie wykluczeni z życia społecznego. Wstyd także powiedzieć, że przez rok czy dwa lata nie udało się nauczyć języka obcego.

Z kolei rodzina pozostawiona na miejscu kreować może nierzeczywisty obraz szczęścia przez zamieszczanie na portalach społecznościowych zdjęć uśmiechniętych, zadowolonych dzieci i kreowanie wizerunku pełnej, zgodnej i harmonijnej rodziny, podczas gdy w rzeczywistości sytuacja może niezauważalnie stawać się dramatyczna.

Problem rozłąki z rodziną może prowadzić także do pojawienia się w rodzinie zjawiska eurosieroctwa⁸. S. Kozak w książce *Patologia eurosieroctwa w Polsce* przedstawia taki oto przykład: [...] *Matka zostawiła kilkulatnią Paulinę z dziadkami w Nowym Sączu. Ale pisała listy. Przesyłała też prezenty, dziewczynka miała się czym pochwalić na podwórku i w szkole. Po latach listy i paczki przychodziły coraz rzadziej. Dziewczynka jest wściekła, mówi, że nienawidzi matki.*

LITERATURA

Kruger-Potratz M., Schiffauer W., *Migrationsreport 2010*, Campus Verlag, Frankfurt/M. 2011.

N. Cyrus, *In Deutschland arbeiten und in Polen leben*, <http://ipn.de/~polsort/deuarb.htm>, pobrano 19.11.1999.

Golinowska S., *Rozwój ekonomiczny regionów. Rynek pracy. Procesy migracyjne, Polska, Czechy, Niemcy*, IPiSS, Warszawa 1998.

Nie wraca na noc do domu, dziadkowie mówią, że zadaje się z byle kim. I że są bezradni.

W tej sytuacji mamy nie tylko do czynienia z bardzo trudnym procesem wychowawczym, z którym nie radzą sobie dziadkowie, ale także z całkowitym już brakiem więzi rodzinnych między rodzicami a dzieckiem.

Sytuacja komplikuje się jeszcze dodatkowo, jeśli wyjeżdżają oboje rodzice, a w kraju zostawiają dzieci, najczęściej pod opieką cioci czy babci lub też jeśli z tej opieki osób trzecich korzysta samotnie wychowująca dzieci matka lub ojciec, który w kraju pozostał. Osoba, która na co dzień opiekuje się dzieckiem, staje się jego faktycznym opiekunem, nieposiadającym jednak prawa (ustawowego) do opieki nad dzieckiem. Przysługuje ono jedynie rodzicowi (o ile nie odebrano mu praw rodzicielskich) lub osobie, której sąd przyznał taki przywilej. Zatem babcia czy ciocia nie mogą w zasadzie podejmować żadnych decyzji dotyczących pozostawionego im dziecka, jak choćby wyjazdu na wycieczkę szkolną, nie wspominając już o poważniejszych sprawach.

Podsumowanie

Decyzja o wyjeździe za granicę w celach zarobkowych jest najczęściej podyktowana dobrem rodziny (gospodarstwa domowego), jednak nierzadko obrócić się może przeciwko rodzinie. Dlatego przy podejmowaniu tak strategicznej decyzji jak czasowe zatrudnienie za granicą, należy sporządzić bilans nie tylko ekonomicznych zysków i strat, ale także przeanalizować aspekty psychospołeczne tej decyzji. Istotna jest więc zawsze refleksja nad sensownością i celowością podejmowanych decyzji, bo skutki osłabienia więzi emocjonalnej mogą być nieodwracalne.

⁸ **Eurosierota** to dziecko, które wychowuje się bez co najmniej jednego rodzica, który wyjechał za granicę w celach zarobkowych. **Eurosieroctwo** natomiast to fakt nieposiadania przez kogoś (niepełnoletniego) obojga rodziców lub jednego rodzica, którzy opuścili kraj za pracą. To zjawisko zalicza się jako jedno z poddziedzin „sieroctwa społecznego” (stan określający sytuację i położenie społeczne dzieci wychowywanych poza rodziną w domach dziecka lub w rodzinach zastępczych, np. ze względów innych niż śmierć rodziców). Za: S. Kozak, *Patologia eurosieroctwa w Polsce, Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 113.

- Korman J., *Prawne uwarunkowania działalności polskich podmiotów gospodarczych branży budowlanej w RFN*, niepublikowane materiały Ambasady Polskiej w Berlinie, Kolonia 1998.
- Kozak S., *Patologia eurosieroctwa w Polsce, Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010.
- Mehrländer U., *Leben und Arbeiten in Deutschland: Soziale Situation polnischer Werkvertragsarbeitnehmer*, [w:] *Neue Formern der Arbeitskräftezuwanderung und illegale Beschäftigung*, Friedrich Ebert Stiftung, Bonn 1997.
- Miera F., *Zuwanderer und Zuwanderinnen aus Polen in Berlin in den 90er Jahren*, Wissenschaftszentrum Berlin für Sozialforschung, Berlin 1996.
- Palaske Ch., *Die Migration von Polen nach Deutschland*, Baden-Baden 2001.
- Samoraj-Charitonow B., *Doświadczenia w zatrudnianiu migrantek z Ukrainy do opieki – perspektywa seniorów*, [w:] P. Sobiesiak-Penszko, *Niewidzialna siła robocza. Migranci w usługach opiekuńczych nad osobami starszymi*, ISP, Warszawa 2015.
- Samoraj-Charitonow B., *Warunki pracy cudzoziemskich pomocy domowych w Polsce*, [w:] W. Klaus (red.), *Ziemia obiecana? Warunki pracy cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2012.
- Wolff-Powęska A., Schulz E., *Być Polakiem w Niemczech*, Poznań 2000.
- Zyzik K., *Podwójne Życie Śluzaka*, „Dialog” 1999, nr 51–52(3–4).

Economic emigration abroad and the breakdown of family ties

BEATA SAMORAJ-CHARITONOW
The Institute of Social Policy of the University of Warsaw

SUMMARY: *This article focuses on the phenomenon of dysfunction in the family or even total breakdown of family ties caused by economic emigration abroad of one of the members of the family (household). The aim of the article is to show the essence of the phenomenon, and also highlight the need to take into account when deciding to migrate abroad is not only economic, but also psychosocial separation from family.*

KEY WORDS: *refugees in Poland, help with social welfare institutions, financial support for the integration process*